

MISJA CHANG'E 5 DOTARŁA NA KSIĘŻYC

Centrum kontroli misji Chang'e 5 potwierdziło udane osadzenie chińskiego lądownika na powierzchni Srebrnego Globu. Urządzenie rozpoczęło już przygotowania do wypełnienia głównego celu swojej wyprawy, czyli zebrania co najmniej 2 kg próbek księżycowego regolitu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, znalezisko trafi na Ziemię już 17 grudnia 2020 roku.

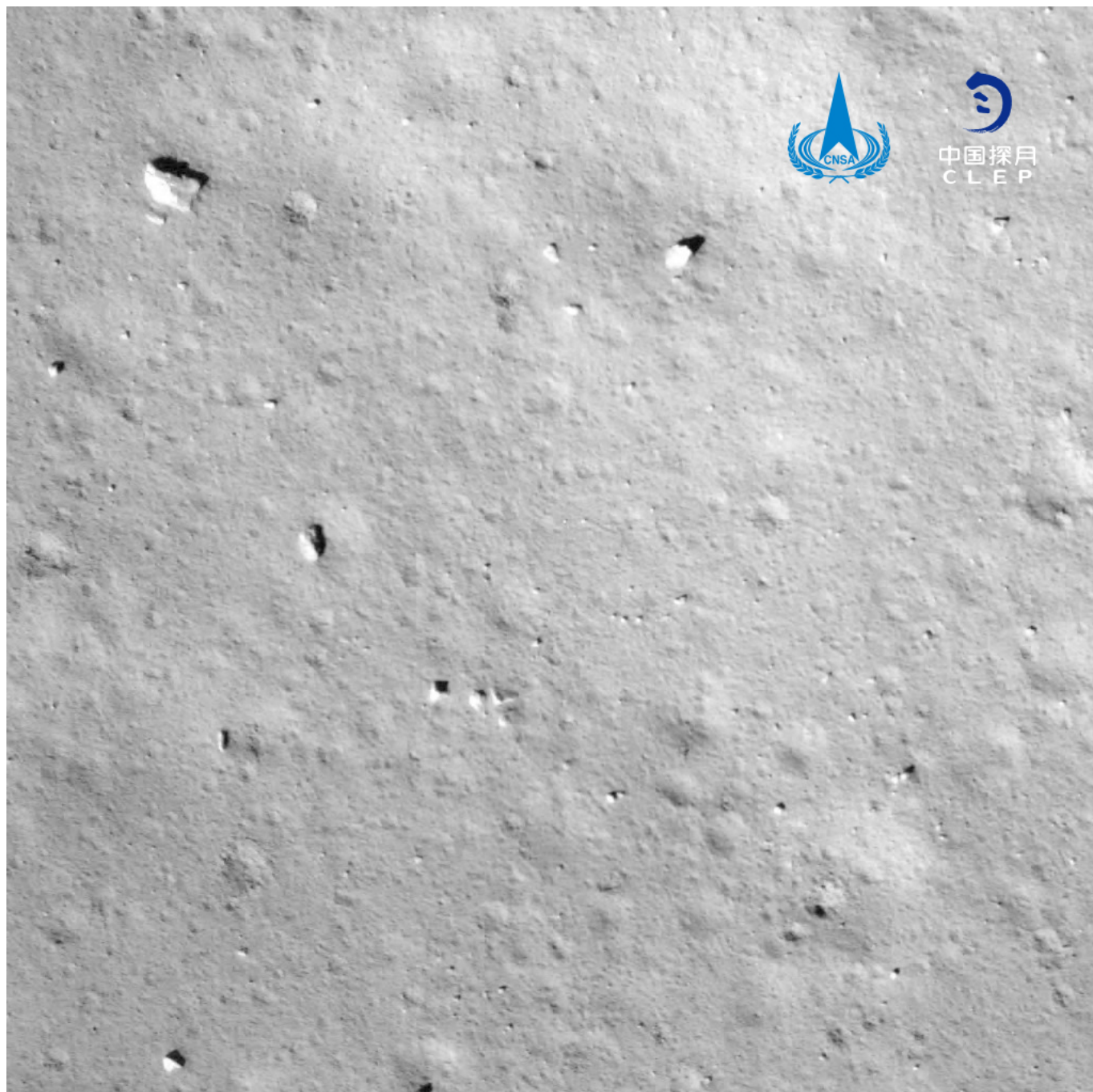
Misja Chang'e 5 wystartowała z Chin tydzień wcześniej, z wykorzystaniem rakiety Chang Zheng-5B (pol. Długi Marsz-5B). Bezzałogowy, wielomodułowy statek kosmiczny, nazwany na cześć chińskiej bogini Księżycy Chang'e, został wystrzelony we wtorek 24 listopada 2020 roku o godz. 04.30 czasu lokalnego (godz. 21.30 w poniedziałek w Polsce) z kosmodromu Wenchang na chińskiej wyspie-prowincji Hajnan. Jak podała państwowa agencja informacyjna Xinhua, wyprawa umożliwi lepsze zrozumienie "pochodzenia Księżycy i jego formacji".

O udanym przeprowadzeniu manewru lądowania na Księżycu w ramach misji Chang'e 5 powiadomiły służby informacyjne chińskiej agencji kosmicznej CNSA. Jak wskazano, system lądownika "pomyślnie osiadł na Księżycu w wyznaczonym miejscu" - nie podano przy tym szerszych szczegółów realizacji tego etapu misji.

Robotyczny instrument został wysłany z misją przywiezienia na Ziemię próbek skał i gruntu ze Srebrnego Globu. To pierwsze takie przedsięwzięcie w wykonaniu Chin oraz pierwsze od niemal 45 lat w wykonaniu jakiegokolwiek państwa. Wcześniej podobne misje przeprowadzały z powodzeniem tylko Stany Zjednoczone oraz ZSRR. Ostatnią z nich była radziecka misja Łuna-24 z 1976 roku - przewiozła wówczas na Ziemię blisko 170 gramów materii ze Srebrnego Globu.

Czytaj też: [Tlen z księżycowego regolitu. Udane testy przemysłowej metody ekstrakcji](#)

Obecna misja jest doniosła jeszcze z innego powodu - ma na celu sprawdzenie szeregu skomplikowanych manewrów i modułów biorących udział w realizacji pełnego lotu księżycowego. Co ważne, znaczna ich część będzie funkcjonować autonomicznie i korzystać z możliwości robotycznego sprzętu na pozaziemskiej powierzchni. Jeśli wyprawa i powrót zakończą się powodzeniem, Chiny otworzą przed sobą szerokie pole nowych możliwości i celów związanych z eksploracją kosmosu.



Zdjęcie wykonane 1 grudnia 2020 roku z pokładu sondy Chang'e 5 na krótko przed lądowaniem na powierzchni Księżyca.
Fot. CNSA - Chińska Agencja Kosmiczna [cnsa.gov.cn]

Niezależnie od tego, Chiny już wcześniej wykazały znaczące dokonania na polu księżycowej eksploracji. W 2019 roku chiński pojazd kosmiczny Chang'e 4 wylądował na niewidocznej z Ziemi półkuli Księżyca. Tej wyprawie towarzyszyło wcześniej umieszczenie w kosmosie, nieopodal Srebrnego Globu (w punkcie libracyjnym L2 układu Ziemia-Księżyc) specjalnego satelity transmisyjnego Queqiao - umożliwiającego kontakt z urządzeniami znajdującymi się po drugiej stronie naturalnego ziemskiego satelity.

Czytaj też: [Lądowanie Chang'e 4 na Księżycu to pokaz chińskich możliwości](#)

Misja Chang'e 5 jest niejako dopełnieniem długiego, pierwszego rozdziału chińskiego programu księżycowego. To jednak wcale nie oznacza przerwy w realizacji chińskiej kampanii, która obliczona

jest na wiele dalszych etapów. W praktycznej gotowości jest już zresztą misja bliźniacza względem obecnej - Chang'e 6. Zakładając, że obecna zrealizuje swoje cele, Chang'e 6 spróbuje zebrać próbki z trudniejszego rejonu, czyli np. okolic bieguna południowego albo niewidocznej z Ziemi strony Księżyca.

Odrębną fazą kontynuacji będą misje Chang'e 7 i Chang'e 8 oraz dalsza budowa załóżka stacji na powierzchni Księżyca, która w linii prostej ma zapewnić zakotwiczenie i warunki do przewiezienia pierwszej chińskiej załogi na Srebrny Glob.

Czytaj też: [Okno na \(wszech\)świat pragwiazd. Nowa wizja księżycowego teleskopu](#)